

***Sacrum silentium* – wielka cisza** **Kilka refleksji o miłości i milczeniu**

Archaiczne, owiane mgłą historii pojęcie *sacrum silentium*, które rozdzielało się na milczenie zwyczajne i ściste, dziś pozostało w wielu miejscach jako relikw przesłości. Właśnie dlatego ów relikw należy bezwłocznie odgrzebać i przywrócić mu jego pierwotny blask i znaczenie dla życia duchowego.

Dla wielu współczesnych ludzi milczenie stanowi pewien synonim śmierci. Człowiek milczący zazwyczaj jest wyłączany z życia, które przecież zasada się dla wielu na wydawaniu różnorodnych dźwięków. Wynika to z faktu, że życie w swoim zewnętrznym przejawie pełne jest dźwięków – hałasu i gwaru. Tymczasem ten ruch, charakteryzujący życie zewnętrzne¹, diametralnie różni się od życia określanego mianem „życie wewnętrzne”. Stąd też milczenie często jest postrzegane jako bezruch – martwota.

1. Milczenie zewnętrzne i wewnętrzne

Milczenie zewnętrzne wymaga od człowieka miejsc ciszy, które pozwalają mu trwać w milczeniu, wynikającym z ludzkiej decyzji (woli). Podstawowym przejawem zewnętrznego milczenia jest brak rozmów. Dla człowieka, który ze swej natury jest *homo politicus*, brak rozmów zawsze będzie pewnym ascetycznym wysiłkiem. Nie zmienia to jednak usposobienia człowieka i po ustaniu sytuacji ciszy chętnie powraca do rozmów. I choć ten pierwszy rodzaj milczenia jest konieczny, jednak nie stanowi on najważniejszego elementu w całym procesie dochodzenia do wewnętrznej ciszy.

W całym procesie milczenia istnieje głębsze milczenie – milczenie wewnętrzne, które dużo trudniej uzyskać. Już nie wystarczy sama decyzja, choć „milczenie zewnętrzne przygotowuje milczenie wewnętrzne i na nie wpływa. Z kolei milczenie wewnętrzne oddziałuje na milczenie zewnętrzne – zachowanie ciszy – po to, aby było w nim życie”². Milczenie w swojej zewnętrznej formie jest aktem jednorazowym i skończonym, gdy tymczasem w milczeniu wewnętrznym można nieustannie wzrastać.

2. Milczenie i miłość

Milczenie jest owocem miłości. A zatem w wewnętrzne milczenie człowiek wchodzi wówczas, gdy zaczyna kochać³. Samo milczenie nie jest miłością, lecz jest znakiem pewnego „gatunku” miłości – jedynego dla zaistnienia wewnętrznej ciszy.

¹ Ruchliwe dziecko określamy zazwyczaj mianem „żywe”. Por. M.-J. de Belsunce, *Duchowa głębia milczenia*, Konferencja wygłoszona podczas „Rekolekcji ze św. Janem, umiłowanym uczniem Jezusa” w Centrum Formacji Duchowej Salwatorianów, Kraków 16-18 listopada 2001, www.katolik.pl/duchowa-glebia-milczenia,24579,416.cz.html (data wejścia: 13.10.2016).

² Tamże.

³ Matka, widząc niewytłumaczalne w żaden racjonalny sposób milczenie córki, uświadamia sobie, że jej dziecko właśnie się zakochało. Por. tamże.

Istnieją różne w potocznym rozumieniu poziomy miłości. W porządku ludzkiego doświadczenia najpierw jest miłość na poziomie instynktów; następnie miłość zmysłowa, którą nazywamy uczuciem (zakochanie, zauroczenie) – oznacza ona pewne poznanie przez zmysły; i wreszcie miłość duchowa, czyli miłość płynąca z woli i obejmująca umysł, co wymaga wysiłku intelektualnego. Ta jedyna, prawdziwa miłość płynie z woli. Człowiek kocha, bo chce kochać. Miłość jest wyborem konkretnej osoby⁴.

Tymczasem we współczesnej mentalności miłość i wola często są sobie przeciwstawiane. Miłość zostaje sprowadzona do poziomu uczucia czy namiętności, a uczucie czy namiętność nie jest miłością. Miłość duchowa w swej istocie jest miłością płynącą z woli⁵.

2.1. Wyobraźnia jako element poznania

Wszelka miłość zakłada poznanie⁶ swego obiektu. Na poziomie poznania poprzez zmysły i na poziomie doznań odpowiada temu poznaniu wyobraźnia⁷.

Wyobraźnia stanowi wielką przeszkodę na drodze do wewnętrznego milczenia. Kiedy człowiek chce rozpocząć modlitwę w swoim wnętrzu, gdy zamknie oczy – kończą się doznania zmysłowe, a uwolniona w ten sposób wyobraźnia może myśleć o wszystkim. Z reguły wyobraźnia najbardziej jest aktywna podczas modlitwy, powodując wiele zamieszania⁸.

Wyobraźnia jest pięknym darem Stwórcy dla człowieka, jednak „puszczona wolno”, może doprowadzić go do zamętu intelektualnego.

2.2. Poznanie intelektualne

Na poziomie poznania intelektualnego dokonuje się proces rozumowania⁹. Jednak on również nie prowadzi człowieka do milczenia wewnętrznego¹⁰. Poznanie bowiem, niejako ze

⁴ Por. tamże.

⁵ Por. tamże. Wola należy do sfery dążeń i pożądanego człowieka i dzieli się na: sferę zmysłową i umysłową. Pierwsza swoim zakresem obejmuje uczucia, które dzielą się na pożądliwe i gniewliwe. Do drugiej zaś sfery należy wola, która za swój cel obiera dobro, które leży w szczęściu człowieka, Por. *Wstęp do kwestii 81*, S. Swieżawski (red.), w: Tomasz z Akwinu, *Traktat o człowieku*, STh I, 75-89, Poznań 1956. Por. także tenże, *Wstęp do kwestii 82...*, dz. cyt., s. 393.

⁶ Por. M.-J. de Belsunce, *Duchowa głębia...*, art. cyt., www.katolik.pl/duchowa-glebia-milczenia,24579,416,cz.html?s=2 (data wejścia: 14.10.2016). Doktor Anielski podkreśla wyższość intelektu nad wolą, gdyż on jest przyczyną sprawczą działania woli. Dzięki intelektowi przedmiot zostaje poznany przez człowieka i postrzegany jako dobro, które z kolei uaktywnia wolę, która pożąda owego dobra. Jednak należy podkreślić, iż wola w żaden sposób nie jest zobligowana do przyjęcia dobra – pozostaje ona wolna i ma prawo wyboru. Por. J. Pastuszka, *Psychologia ogólna*, t. II, Lublin 1957, s. 123.

⁷ Por. M.-J. de Belsunce, *Duchowa głębia...*, art. cyt., www.katolik.pl/duchowa-glebia-milczenia,24579,416,cz.html?s=2 (data wejścia: 14.10.2016).

⁸ Por. tamże. Wyobraźnia jest zdolnością umysłową człowieka, która pozwala na tworzenie sobie obrazów umysłowych, bazujących na dwóch poziomach wyobraźni: twórczej i odtwórczej. Obie, bazując na materiale dostarczonej przez zmysły, tworzą wyobrażenia o nowej jakości – komponent barw, rozmiarów, miejsc i czasu akcji. Wyobraźnia odtwórcza jest wspomnieniem tego, co zostało zarejestrowane w pamięci. Por. J. Szyran, D. Styczynski, *Cui bono klauzura?*, „Lignum Vitae” 17(2016), s. 113-116.

⁹ Zasadą intelektualnego rozumowania w człowieku dla św. Tomasza z Akwinu nie jest kolejne złożenie hylemorficzne, lecz istnieje w sposób niezależny od jakiegokolwiek złożenia. Akwinata uzasadnia to, opierając się na myśli Arystotelesa, który stwierdza, że intelekt poznaje za pomocą ciała. Jednak intelekt sam w sobie działa niezależnie od organów cielesnych (zmysłowych), ponieważ musi on być wolny od tego wszystkiego, co

swej natury, zakłada hałas informacyjny, który ma na celu dostarczenie wiadomości potrzebnych o przedmiocie miłości.

Zatem również ten poziom domaga się pewnego przekraczania, by wejść w prawdziwą ciszę serca.

2.3. Poznanie duchowe

W końcu dochodzimy do poznania duchowego, które ściśle wiąże się z wiarą, Droga na ten poziom wewnętrznego poznania, a przez niego – do głębokiego uciszenia, prowadzi przez modlitwę¹¹. Jednak, aby modlitwa była tą właściwą drogą „trzeba wyjść poza wyobraźnię, poza rozumowanie, poza doznanie”¹². Oznacza to, że trzeba wyjść poza uczucie. Człowiek bowiem pełen uczuć i namiętności na poziomie zmysłowym, nie jest człowiekiem milczącym. Trzeba zatem przejść na wyższy poziom miłości, gdzie istnieje duchowe milczenie¹³.

Miłość duchowa¹⁴ sprawia, że człowiek żyje osobą, która jest poza nim i uświadamia sobie, że jest przez nią kochany. Istotne jest, że ta osoba istnieje poza człowiekiem – nie jest

sam przyjmuje i analizuje. Intelkt dzięki procesowi abstrakcji wydobywa z poznawanego obiektu tylko to, co jest w nim niematerialne. Gdyby nie było tego procesu, w każdym akcie poznawczym człowiek stawałby się poznawanym bytem. Dzięki takiemu przebiegowi poznania, intelekt wytwarza sobie pojęcia o poznawanym przedmiocie. Por. Tomasz z Akwinu, *Quaestiones disputatae, De anima*, a. 14, c, Rzym 1953. Por. także Arystoteles, *O duszy*, III, 429a, tłum. P. Siwek, Warszawa 1988, s. 125-126; E. Gilson, *Elementy filozofii chrześcijańskiej*, tłum. T. Górski, Warszawa 1965, s. 193; S. Wroński, *Średniowieczna filozofia osoby ludzkiej*, „Studia Mediewistyczne” 23(1984) z. 1, s. 98; Tenże, *Osoba ludzka na tle ogólnego pojęcia osoby i nauki o człowieku u św. Tomasza z Akwinu*, „Studia Mediewistyczne” 22(1983) z. 2, s. 123.

¹⁰ Por. M.-J. de Belsunce, *Duchowa głębia...*, art. cyt., www.katolik.pl/duchowa-glebia-milczenia,24579,416,cz.html?s=2 (data wejścia: 14.10.2016).

¹¹ Modlitwa często jest porównywana do wchodzenia na górę: góra i skały oznaczają ludzkie pojęcia i myśli o Bogu. W miarę wchodzenia w głębię modlitwy wszystkie te pojęcia i wyobrażenia zostają zweryfikowane przez prawdziwy obraz objawiającego się Boga – rozpoczyna się poznawanie Go na nowo, jako Innego od naszych pojęć. Droga prowadząca na górę modlitwy wyraża przechodzenie człowieka od pojęć niskich do coraz pełniejszych, czystszych i jaśniejszych. W końcu dochodzi do momentu, gdy kończą się ludzkie pojęcia i wyobrażenia, i zostaje pewna pustka, dusza jednak nadal tęskni do swego Stwórcy. Człowiek nie jest w stanie wznieść się na wyżyny poznania Boga, może jednak na skrzydłach miłości (por. 1J 4,8) wejść w Jego orbitę i tam Go kontemplować. „W tej chwili, w związku z tym, co powiedziałam, że żadna usilność nasza w tych rzeczach niczego osiągnąć nie zdoła, przychodzą mi na pamięć te słowa oblubienicy w Pieśni nad pieśniami: «Wprowadził mnie król do piwnicy winnej» (Pnp 2,4). Nie mówi, by sama weszła; mówi tylko, że «chodziła na wszystkie strony, szukając miłego swego» (Pnp 3,2). Te królewskie piwnice winne to, jak ja rozumiem, sam środek i najgłębsze wnętrze duszy naszej, do którego Pan nas wprowadza, kiedy i jak chce; sami, jakkolwiek byśmy się starali, wnijść tam nie możemy. Jest to rzecz Boskiej wielmożności Jego, wprowadzić nas do tego środka duszy, gdzie i sam wchodzi; a na większe jeszcze okazanie, iż to własna sprawa Jego, nie chce, by w tym wnijściu Jego wola nasza jaki bądź udział miała, prócz zupełnego oddania się Jemu”. Teresa od Jezusa, *Zamek wewnętrzny*, V, 1, 12, tłum. D. Wandzioch, W. Ciak, Poznań 2010. Por. także J. Szyran, *Elementarz modlitwy*, Kraków 2015, s. 10-14.

¹² M.-J. de Belsunce, *Duchowa głębia...*, art. cyt., www.katolik.pl/duchowa-glebia-milczenia,24579,416,cz.html?s=2 (data wejścia: 14.10.2016).

¹³ Proces ten nazywa się oczyszczaniem i przechodzeniem na wyższy poziom miłości. Dokonuje się to za pomocą miłości. Por. M.-J. de Belsunce, *Duchowa głębia...*, art. cyt., www.katolik.pl/duchowa-glebia-milczenia,24579,416,cz.html?s=2 (data wejścia: 14.10.2016).

¹⁴ Cechą wspólną wszystkich istniejących definicji miłości jest: dążenie do zjednoczenia (*vis unitiva et concretiva*). Owa siła jednocząca zachowuje jednak istniejące różnice dwojga osób (*Unio est aliquorum distinctorum*) albo innymi słowy, by stać się jednością, trzeba pozostać dwojgiem. Miłość jednocząca dwie

jego wyobrażeniem ani myśleniem o niej, lecz istnieje niezależnie od..., własnym istnieniem. To odarcie z ludzkich wyobrażeń, oczyszcza obraz osoby i czyni go rzeczywistym i niezależnym od ludzkiego myślenia. W ten sposób człowiek kocha rzeczywistą osobę, nie zaś swoje wyobrażenie o niej – czyli w rzeczywistości samego siebie (swoją własną miłość do drugiego człowieka)¹⁵.

3. Milczenie i więź osobowa

Milczenie rodzi się z relacji miłości między dwoma osobami. Człowiek odkrywa, że kocha i jest kochany przez istniejącą poza nim osobę. Miłość jest zwróceniem się ku drugiej osobie i pragnieniem coraz głębszego jej poznawania w tej miłości¹⁶.

Milczenie jest stanem, który rodzi się między dwiema osobami. Prawdziwe milczenie wewnętrzne wiąże się z osobą, z którą człowiek trwa w miłości. Gdy osoba żyje kimś innym niż ona sama, wtedy rodzi się milczenie. Należy mocno podkreślić, że milczenie wiąże się nie tylko z istnieniem osoby, ale z faktem życia inną osobą. Uczucie i namiętność sprawia, że człowiek stara się o względy drugiej osoby, by jak najszybciej do niej dotrzeć. Ludzkie uczucie staje się wtedy widoczne w swoich zewnętrznych przejawach¹⁷.

Trzeba zrozumieć, że osoba w swoim najgłębszym wymiarze, który ją najpełniej stanowi, nie sprowadza się do poziomu ciała, lecz w swej głębi obejmuje również wymiar wewnętrzny, który przewyższa to wszystko, co jest na zewnątrz. Ciało jest częścią osoby – niejako otacza osobę i jest częścią jej uwarunkowania zewnętrznego¹⁸. Nie można rozgraniczać tych dwóch wymiarów – człowiek nie odrywa się od ciała, żeby stać się bardziej osobą, lecz je przekracza. Ciało i wszystkie jego atrybuty podlegają upływowi czasu i zniszczalności – duch, który stanowi zasadę konstytutywną osoby, nie ulega przemianie czasu. Jeżeli człowiek prowadzi życie duchowe, to jego osoba wzrasta. Ciało jest zawieszane w czasie, ale osoba przekracza wymiar czasu¹⁹.

osoby pozostawia je autonomicznymi i wolnymi w swoim działaniu, a siła sprawcza miłości unifikuje je tak ściśle, że stanowią jedno, nie w sensie bytowym, lecz duchowym. Por. J. Pieper, *O miłości, nadziei i wierze*, tłum. I. Gano, K. Michalski, Poznań 2000, s. 112. Por. także K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 2001, s. 179-180; J. Bajda, *Powołanie do miłości*, w: *Wychowanie do miłości*, K. Majdański (red.), Warszawa 1987, s. 42-43.

¹⁵ Por. M.-J. de Belsunce, *Duchowa głębia...*, art. cyt., www.katolik.pl/duchowa-glebia-milczenia,24579,416,cz.html?s=2 (data wejścia: 14.10.2016).

¹⁶ Prawdziwie osobą jest ten, kto kocha inną osobę. Jeśli człowiek nie ma prawdziwej miłości duchowej, to nie jest w pełni osobą. Por. tamże.

¹⁷ Gdy człowieka ogarnia uczucie – natychmiast staje się ono widoczne na zewnątrz przez swoje przejawy:

- przez krzyk;
- przez płacz;
- przez gesty.

Zatem w uczuciu nie może być mowy o milczeniu, Por. M.-J. de Belsunce, *Duchowa głębia...*, art. cyt., www.katolik.pl/duchowa-glebia-milczenia,24579,416,cz.html?s=2 (data wejścia: 15.10.2016).

¹⁸ Ciało staje się nawet czymś coraz bardziej osobistym, ale samo w sobie nie jest osobą. Por. M.-J. de Belsunce, *Duchowa głębia...*, art. cyt., www.katolik.pl/duchowa-glebia-milczenia,24579,416,cz.html?s=3 (data wejścia: 15.10.2016).

¹⁹ Por. tamże.

Miłość duchowa wiąże się z duszą. Stąd rodzą się pytania o zasadność poznawania własnej duszy: dlaczego człowiek tak mało zna swoją duszę? Dlaczego stale trwa w wymiarze zewnętrznym, na poziomie doznań zmysłowych? Trzeba kochać swoją duszę. Czy jednak dzisiaj człowiek ją kocha?²⁰

Więź wypływa z głębokiej relacji miłości osoby do osoby. Taka miłość nie ustaje (por. 1Kor 13,1nn), gdyż trwa niezależnie od zmiennych uczuć i przemijającego ciała.

4. Milczenie i tajemnica

Miłość duchowa rodzi tajemnicę²¹, która wprowadza coraz głębiej w wymiar wewnętrzny. „Aby wejść w milczenie, trzeba nosić w sobie prawdziwą tajemnicę”²². To tajemnica w miłości wprowadza milczenie. To tajemnica osoby kochanej – ona sama staje się tajemnicą, na tyle, na ile jest ona wewnętrznie obecna w sercu kochającego, i na tyle, na ile od wewnątrz ogarnia całe jego życie. Tajemnicą zatem staje się obecność osoby kochanej w kochającym. Wzajemna miłość osób wprowadza je w milczenie, ogarniające od wewnątrz. Miłość to życie od wewnątrz drugą osobą. Tajemnica jest duchowym węzłem, który z jednej strony wprowadza człowieka coraz głębiej w wymiar wewnętrzny, a jednocześnie sprawia, że wychodzi on poza siebie, by dotrzeć do drugiej osoby od wewnątrz²³. Poprzez tajemnicę człowiek wychodzi z siebie i wchodzi w drugą osobę: jest w tym, kogo kocha (i *vice versa*)²⁴.

Nosić w sobie tajemnicę osoby oznacza zamknąć w sobie intymność tego spotkania i zamilknąć wobec niego. To bowiem, co najintymniejsze, powinno być zasłonięte dla oczu i uszu innych ludzi.

Tajemnicę osoby i miłość ku niej przeżywa się wewnątrz. Owo uwewnętrznienie i ukrycie miłości, rodzi głębokie milczenie.

5. Tajemnica życia chrześcijańskiego

Tajemnica ludzkiej duszy, stworzonej z miłości przez Boga. Niepojęta tajemnica Bożej miłości, która dzieli się ze stworzeniem istnieniem i miłością. W duszy zawiera się bowiem najgłębsza istota bycia osobą ludzką i fakt ten nie jest konsekwencją aktu małżeńskiego rodziców, lecz stwórczym działaniem Boga, który podtrzymuje „aż do czasu” ludzkie istnienie. Właśnie dusza – w odróżnieniu od zwierząt – jako zasada konstytutywna, stanowi jądro bycia osobą²⁵.

²⁰ Por. M.-J. de Belsunce, *Duchowa głębia...*, art. cyt., www.katolik.pl/duchowa-glebia-milczenia,24579,416,cz.html?s=3 (data wejścia: 15.10.2016).

²¹ Świat już zatracił poczucie tajemnicy: człowiek chce wszystko wiedzieć, wydiera tajemnice innych, nie szanuje intymności. Tymczasem tajemnica jest życiem. Istnieją tajemnice prawdziwe (za tajemnicą stoi obiektywne dobro) i fałszywe (za tajemnicą stoi obiektywne zło). Dobro bowiem ukrywamy czasem z pokory, zaś zło z obawy przed konsekwencjami. Por. tamże.

²² Tamże.

²³ Por. tamże.

²⁴ Por. tamże. „Bądźcie więc naśladowcami Boga, jako dzieci umiłowane, i postępujcie drogą miłości, bo i Chrystus was umiłował i samego siebie wydał za nas w ofierze i dani na wdzięczną wonność Bogu. /.../. Tajemnica to wielka, a ja mówię: w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła”. (Ef 5,1-2. 32).

²⁵ Por. M.-J. de Belsunce, *Duchowa głębia...*, art. cyt., www.katolik.pl/duchowa-glebia-milczenia,24579,416,cz.html?s=4 (data wejścia: 16.10.2016).

Ludzka dusza jest niesiona przez miłość, która stwarza duszę²⁶.

Pozostałe tajemnice – to dzieje ludzkiego trwania w Bogu: tajemnica powołania-wybrania, tajemnica samotności i cierpienia, tajemnica zdarzeń i ludzi, które dotyczą codziennie człowieka, a w końcu tajemnica śmierci – przejścia, gdzie już nie będzie tajemnicy, gdyż zobaczy „Go takim, jakim jest” (1J 3,1).

6. Odpowiedź na tajemnicę

Odpowiedzią człowieka na tajemnicę stworzenia i miłości jest adoracja (od łac. *ad os* – kłaść palec na ustach; gr. *proskyneō* lub *proskynesis* – zbliżyć się do kogoś z ręką na ustach)²⁷. Adoracja jest aktem woli – ludzkim zamysłem i pragnieniem odwzajemnienia otrzymanej od Boga miłości. Adoracja stawia człowieka w obliczu Boga-Miłości, Stwórcy człowieczej duszy. Adoracja urzeczywistnia tę podstawową prawdę: przed Bogiem jesteśmy prawdziwi tylko wtedy, gdy uznajemy, kim jesteśmy – stworzeniami. Adorując, człowiek żyje Bogiem jako swoim Stwórcą i żyje Nim poprzez tajemnicę swojej duszy. Adoracja zatem jawi się jako wewnętrzny akt duszy – osoby w jej duszy. Ciało zaś towarzyszy temu aktowi jako coś drugorzędne²⁸. Adoracja kończy się ofiarowaniem samego siebie Bogu – Temu, od którego człowiek pochodzi. Gdy w ciągu dnia człowiek regularnie czyni akty adoracji, pogłębia to naturalne milczenie i pozwala w nim żyć przed Bogiem. W milczącej adoracji Bóg przemawia do człowieka²⁹.

Istnieje również drugi rodzaj milczenia, będący cechą charakterystyczną człowieka wiary – milczenie płynące z życia słowem Bożym, a przez nie Bogiem, który przemawia do każdego człowieka w sposób adekwatny dla jego aktualnej sytuacji duchowej. Słowo Boże jest tajemnicą, lecz aby nim żyć jako osobistą tajemnicą, człowiek musi realizować w swoim życiu wiarę, nadzieję i miłość. Słowo zostało dane człowiekowi przez Jezusa Chrystusa: „słowa bowiem, które Mi powierzyłeś, im przekazałem, a oni je przyjęli i prawdziwie poznali, że od Ciebie wyszedłem oraz uwierzyli, żeś Ty Mnie posłał” (J 17,8). A zatem słowo domaga się, by je zachowywać i strzec. W 1J 2,3 i 1J 2,24 znajdujemy rozróżnienie: zachowywać przykazania (posłuszeństwo praktyczne) i zachowywać słowo (wypełniać miłość). Zachowywanie słowa zatem jawi się jako wprowadzenie go do własnego wnętrza, by tam ono rośło i owocowało. To coś więcej niż medytacja³⁰. Poprzez słowo, zachowywane jako

²⁶ Bóg – „Pierwszy Kochający” – zapragnął podzielić się nadmiarem swojej miłości ze stworzeniem, zapraszając je tym samym do wspólnoty z sobą. Por. M. Wójcik, *Specyfika ludzkiej płciowości*, w: *Człowiek. Osoba. Płeć*, M. Wójcik (red.), Łomianki 1998, s. 136. Por. także M.-J. de Belsunce, *Duchowa głębia...*, art. cyt., www.katolik.pl/duchowa-glebia-milczenia,24579,416,cz.html?s=4 (data wejścia: 16.10.2016).

²⁷ Por. M. Chmielewski, *Adoracja*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, M. Chmielewski (red.), Kraków 2002, s. 35.

²⁸ Adorując, człowiek jest niczym wobec Boga, dlatego pada na twarz (por. Ap 4,10). W tej postawie ciało poddaje się Adorowanemu. Adorować można wszędzie, gdyż adoracja dzieje się wewnątrz człowieka. Por. tamże, s. 36.

²⁹ Por. M.-J. de Belsunce, *Duchowa głębia...*, art. cyt., www.katolik.pl/duchowa-glebia-milczenia,24579,416,cz.html?s=4 (data wejścia: 16.10.2016).

³⁰ Medytując, człowiek dąży do zrozumienia słowa (za pomocą porównania). Czym innym jest natomiast żyć słowem Bożym – człowiek żyje słowem, gdy wewnętrznie „trawi”, pragnąc zjednoczenia z Tym, który do niego przemawia. Por. T. Špidlik, *Wprowadzenie do modlitwy serca*, tłum. L. Radzewicz, Kraków 2003, s. 86. Por. także W. Słomka, *Medytuję, więc jestem*, Łódź 1992, s. 45-46; J. Philippe, *Czas dla Boga. Przewodnik po modlitwie*, tłum. D. Szczerba, Kraków 2008, s. 129-130; *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, nr 2705; M.-J. de Belsunce, *Duchowa głębia...*, art. cyt., www.katolik.pl/duchowa-glebia-milczenia,24579,416,cz.html?s=4 (data wejścia: 17.10.2016).

tajemnica miłości, człowiek trwa w kontakcie z Jezusem, który mówi. W przyjaźni większy akcent należy położyć na życie osobą niż na rozumienie znaczenia jej słów. Stąd też słowo jest dane człowiekowi jako tajemnica, która ma być pokarmem dla serca naszego przyjaciela³¹.

Słowo Boże jest nieustannym zgłębianiem tajemnicy Boga-Miłości, który w miarę wchodzenia w głąb coraz pełniej odkrywa prawdę o sobie. Istotny w pochylaniu się nad słowem Bożym jest fakt słuchania, rozumienie jest owocem Bożego działania w człowieku.

7. Milczenie w wymiarze *eschata*

Milczenie ma w sobie coś ze śmierci – *memento mori*³². Umarliśmy z Chrystusem – jesteśmy w Nim martwi dla świata (grzechu) i w Nim zostaniemy ożywieni (por. Rz 6,8). Szczególnie ten rodzaj umierania dokonuje się w sercu człowieka. Wolne od przywiązań serce staje się miejscem przebywania Boga – przestrzenią spotkania i kontemplacji. Serce wolne od przywiązań i własnych pragnień może smakować w Bogu, w słodczy Jego obecności. W wewnętrznej celi dokonuje się tajemnica komunii stworzenia ze Stwórcą. *Cella est coelum* – „Cela jest niebem, w którym mieszkamy razem z Bogiem (...). Miejscem, w którym stajemy się zdrowi i szczęśliwi w Jego obecności. W tej obecności Bożej, w cichym przebywaniu przed Nim, wzrasta nasza miłość ku Niemu. (...). Przebywa się przed Nim, razem z Nim, jest się tam bez zamiarów, wolnym od wszystkiego. W ten sposób dochodzi się do odpoczynku w Bogu, doświadcza się czegoś z ciszy wieczności”³³.

Pismo święte w wielu miejscach poprzez symbole zapowiada ów czas i stan, gdy sprawiedliwi zostaną przeniesieni do życia wiecznego. Te obrazy jednak stanowią pewną tajemnicę, wobec której człowiek winien pozostać niemy, jak podkreślają biskupi niemieccy: „Nie możemy (pojęć i obrazów) po prostu «przetłumaczyć», możemy ich właściwie wiernie strzec. Bronić ich przed rozplątaniem się w wyzutym z odczucia tajemnicy języku naszych pojęć i argumentów, bo taki język może odpowiadać naszym doczesnym potrzebom i planom, nie wyrazi jednak naszych tęsknot i nadziei”³⁴.

Ledwo uchylone drzwi wieczności kryją wewnętrzną tajemnicę. Człowiek w swojej pokorze winien zachować wobec niej milczenie, które rodząc się z wiary i miłości, biegnie ku nadziei.

8. Eko-milczenie

W dzisiejszych czasach panuje moda na ekologię, przez której pryzmat patrzy się na wiele dziedzin codziennego życia ludzkiego. Słowo „ekologia” składa się z dwóch, greckiego pochodzenia słów: *oikos* – dom i *logos* – słowo, nauka. Można spojrzeć zatem na milczenie w kontekście wewnętrznego domu (Teresa od Jezusa mówi o zamku), o który człowiek powinien zadbać. Milczenie sprzyja uporządkowaniu własnego wnętrza i wprowadzaniu ładu i harmoni. Na określenie ludzkiego wnętrza Chrystus używa określenia „dom” (por. Łk 11,24), o który człowiek winien zadbać, by poprzez hałas nie wprowadzać do niego nieprzyjaciela duszy.

³¹ Por. tamże.

³² Pozdrowienie używane przez zakony kontemplacyjne: kamedułów, kartuzów i trapistów. Wyrażało treść przypominającą, by nie skłaniać się ku ziemskim przywiązaniom, które przemijają wraz ze śmiercią.

³³ A. Grün, *Modlitwa jako spotkanie*, Kraków 2000, s. 44. Starożytne powiedzenie Ojców Pustyni głosiło: „Usiądź w celi, a cela wszystkiego cię nauczy”.

³⁴ *Katechizm dorosłych. Wyznanie wiary Kościoła*, tłum. M. Węclawski, Poznań 1991, s. 146.

W potocznym rozumieniu „ekologiczny” oznacza „nie trujący”, „zdrowy”. Milczenie w tym kontekście jest unikaniem „toksycznych” rozmów³⁵, które systematycznie mogą zatruwać ludzką duszę.

9. Strefy ciszy

W wielu miejscach, które ze swej natury domagają się ciszy i milczenia, cywilizacja wprowadziła hałas i pewien rodzaj niezdolności do uszanowania ich *sacrum*. Z pewnością do takich miejsc należą świątynie i kaplice oraz miejsca w bezpośrednim ich otoczeniu (zakrystia, korytarz przylegający do kaplicy).

Oprócz miejsc, życie chrześcijańskie dostrzega również czas, który winien być objęty milczeniem – czas pracy umysłowej i ćwiczeń duchowych, które dokonują się podczas różnych dni skupienia i rekolekcji.

9.1. Miejsca ciszy

Kościół i kaplica to miejsca Tajemnicy. Wchodząc w ową przestrzeń, człowiek dotyka tajemnicy Boga ukrytego w Najświętszym Sakramencie. Nic zatem dziwnego, że gdy stoimy wobec tej wielkiej tajemnicy miłości i odkupienia, cisza jest najwłaściwszą postawą ludzkiej duszy.

Gdy Jan Vianney został proboszczem w Ars, przygotowanie do porannej Eucharystii rozpoczynał już o 1.00. W czasie przygotowania do złożenia Najświętszej Ofiary zdawał się zapominać o całym świecie i wszystkich ludziach, którzy go otaczali; na jego twarzy nie można już było dostrzec smutku czy z troską. Jak zeznawał w procesie beatyfikacyjnym jego długoletni spowiednik: „Wszystko, czego dokonał od powstania ze snu, mogło być uważane za doskonałe przygotowanie do Mszy świętej”. Przed samą Mszą świętą skupiał się jeszcze bardziej: „klęcząc na posadzce w prezbiterium, trwał przez dłuższy czas w postawie nieruchomej, ze złożonymi rękami, a oczami utkwionymi w tabernakulum. Nic mu wówczas roztargnienia sprawić nie mogło”. W zakrystii, na prośby ludzi o modlitwę, odpowiadał jedynie skinieniem głowy, zachowując pełne milczenie i skupienie³⁶. Na tle postaci św. Proboszcza z Ars warto przypomnieć, że warunkiem godnego przyjęcia Komunii świętej jest aktualna pobożność, przejawiająca się we właściwym przygotowaniu i dziękczynieniu po Komunii świętej. Zaleca się zatem kapłanom przynajmniej 15-minutowe przygotowanie do Eucharystii i takie samo dziękczynienie³⁷. Jeśli każda Msza święta jest pamiątką zbawczej męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, to należałoby czas po zakończeniu Eucharystii traktować jak zejście ludzi z Golgoty: „Wtedy Jezus zawołał donośnym głosem: Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego. Po tych słowach wyzionął ducha. Na widok tego, co się działo, setnik oddał chwałę Bogu i mówił: Istotnie, człowiek ten był sprawiedliwy. Wszystkie też tłumy, które zbiegły się na to widowisko, gdy zobaczyły, co się działo, wracały, bijąc się w piersi” (Łk 23,46-47).

³⁵ „Strzec ust swoich od złej i przewrotnej mowy. Nie mieć upodobania w wielomówstwie. Nie wypowiadać słów czczych lub pobudzających do śmiechu. Nie lubować się w nadmiernym lub głośnym śmiechu”. Benedykt, *Reguła*, 4, 51-54, www.benedyktyni.net/regula (data wejścia: 21.10.2016). Generalnie św. Benedykt nakazywał swoim mnichom milczenie, szczególnie po Komplecie, pod groźbą surowych sankcji. Por. tamże, rozdz. 42.

³⁶ Wszystkie cytaty za F. Trochu, *Proboszcz z Ars*, Kraków 2009, s. 233.

³⁷ Por. A. Kokoszka, *Zobowiązujące znaki łaski. Sakramentologia moralna*, t. II, Tarnów 2003, s. 93.

„Wprowadziłem ład i spokój do mojej duszy. Jak niemowlę u swojej matki. Jak niemowlę – tak we mnie jest moja dusza” (Ps 131.2). Modlitwa wprowadza człowieka w stan ładu i uciszenia. Użyte w tekście hebrajskim słowo *gamul* oznacza małe dziecko uspokożone, nakarmione lub odstawione od piersi matki. Ten wewnętrzny pokój uzewnętrżnia się milczeniem, a zatem kaplica i przestrzeń wokół niej winny stać się oazą ciszy i spokoju, by modlący się w niej znaleźli ukożenie i wewnętrzny ciszę.

Franciszek z Asyżu od początku poprzez własny przykład uczył swoich braci, aby zachowywali milczenie. W Porcjunkuli zachowywano „jak najostrzejszą karność we wszystkim, w milczeniu i pracy, jak i w innych zakonnych ustawach”³⁸. Dla Franciszka milczenie nie było jedynie formą ćwiczzenia siebie, ale nade wszystko wyrazem jego głębokiej zażyłości z Bogiem. Uformowany w szkole Ewangelii, poszukiwał ciszy, która, według ludzi jego epoki, była wyrazem roztropności³⁹. Odnalazłszy drogocenną perłę w samym Chrystusie, poprzez ciszę zachowywał w swym sercu Jego świętą obecność: „Pragnął utaić Jezusa Chrystusa w wewnętrżnym człowieku”⁴⁰. Biedaczyna dobrze wiedział, iż poprzez wielość słów można utracić święte natchnienia i dary, które dusza otrzymała podczas modlitwy. Stąd też zwracał uwagę, „że na skutek gadulstwa po modlitwie traci się zasługę modlitwy”⁴¹. To czego doświadczał podczas tajemnicy spotkania z Bogiem w modlitwie, zachowywał w głębi swego serca i zachęcał do takiej postawy także swych braci⁴².

Dwie wybitne postaci, dla których skupienie i milczenie były formą adoracji Pana, nieustannie przebywającego w ich sercu. Adoracja była dla nich przygotowaniem i kontynuacją tego, czego doświadczyli w modlitwie. Stąd ich życie było modlitwą *in continuo* – ciągłym stanem duszy.

9.2. Czas ciszy

Pojęcie to zawiera w sobie dwie rzeczywistości: czas określony regułami życia klasztornego oraz rekolekcje, które ze swej natury domagają się ciszy i skupienia.

9.2.1. Milczenie ścisłe i zwyczajne

Słowa mądrości Koheleta: „Nie zwracaj też uwagi na wszystkie rozmowy, jakie się prowadzi, ażebyś czasem nie usłyszał, jak ci złorzeczy twój sługa. Bo często przecież, jak sam wiesz, ty także innym złorzeczyłeś” (Koh 7,21-22), ukazują potrzebę zachowania ciszy. Cisza bowiem sprzyja mądrości⁴³. W ciszy człowiek odnajduje inspirację, nie tylko do modlitwy, ale także do studium, które dla osób konsekrowanych jest swego rodzaju dziedzictwem

³⁸ Tomasz z Celano, *Życiorys drugi (Vita secunda)*, 19, (dalej jako: 2Cel), w: *Źródła franciszkańskie. Pisma świętego Franciszka. Źródła biograficzne świętego Franciszka. Pisma świętej Klary i źródła biograficzne. Teksty ustalające normy dla braci i sióstr od pokuty*, (dalej jako: ŻF), Kraków 2005.

³⁹ Por. C.M. Paczkowski, *Cisza i milczenie – tradycyjna praktyka monastyczna w zetknięciu z duchowością Świętego Franciszka z Asyżu*, w: „*Observare Evangelium*”. Wroclawska Księga Jubileuszowa na 800-lecie Zakonu Braci Mniejszych, Wrocław 2009, s. 183.

⁴⁰ Tomasz z Celano. *Życiorys pierwszy (Vita prima)*, 6, w: ŻF.

⁴¹ 2Cel, 160, w: ŻF.

⁴² „Błogosławiony sługa, który tajemnice Pańskie zachowuje w swym sercu”. Franciszek z Asyżu, *Napomnienia*, 28,3, (dalej jako: Nap), w: ŻF. „Biada temu zakonnikowi, który dobra, jakich mu Pan udziela, chce ludziom okazywać słowami, by zdobyć uznanie, zamiast ukrywać je w swoim sercu”. Nap, 21,2, w: ŻF.

⁴³ Por. *Kohelet z komentarzem Meam loez*. Koh 7,21-22, Kraków 2007. Por. także *Konstytucje Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych*, 96, 3.

minionych wieków. Z inspirującej do studiowania i poszukiwania mądrości ciszy, wywodzi się całe dziedzictwo teologii, które stało się udziałem współczesnych pokoleń⁴⁴. Zachowanie milczenia (ściśłego i zwyczajnego) w określonych porach dnia, staje się zatem wymogiem duchowym i praktycznym. Współczesny świat stawia przed osobami konsekrowanymi coraz to nowe wyzwania i problemy, które dotykając człowieka, dotykają pośrednio także osoby konsekrowane. Zagubiony człowiek bowiem, szukając pomocy, zwraca się po nią często do osób zakonnych. Stąd staje się zrozumiała owa potrzeba pogłębiania swojej wiedzy i refleksji teologicznej i duchowej, by sprostać zadaniom stawianym osobom konsekrowanym przez ludzi.

9.2.2. Rekolekcje

Ćwiczenia duchowe to zespół różnych czynności duchowych, jakie chrześcijanin podejmuje w ramach rekolekcji czy dni skupienia, których celem jest „odniesienie zwycięstwa nad sobą i uporządkowanie swego życia”⁴⁵ według zamysłu Bożego. Fundamentem ćwiczeń duchowych jest mistyczne poznanie Boga, dzięki któremu wszelkie poznanie uzyskane od innych, staje się elementem nowej syntezy⁴⁶.

Celem ćwiczeń duchowych jest wewnętrzna przemiana człowieka w Chrystusie i włączenie się w zbawczą misję Kościoła pełnioną dla większej chwały Bożej i większego dobra wspólnego ludzkości, co w rezultacie sprowadza się do przejścia przez kolejne drogi: oczyszczenia, oświecenia i zjednoczenia⁴⁷. Etapy te przechodzą kolejno:

- pierwszy etap polega na rozpoznaniu przed Bogiem swojej grzeszności i zerwaniu z grzechem śmiertelnym – droga oczyszczająca jest zarazem doświadczeniem Miłosierdzia Bożego, umacniającego rekolektanta w jego nadziei⁴⁸. Medytacje nad grzechem podejmowane przy pomocy trzech władz duszy prowadzą do takiego zaangażowania pamięci, rozumu, woli oraz uczuć rekolektanta, że uświadamia on sobie istotę grzechu i wchodzi w stan skruchy, apelującej do miłosierdzia Bożego⁴⁹.
- człowiek przechodzi do drugiego etapu (droga oświecenia), gdy medytując nad życiem Jezusa Chrystusa (Wcielenie, Narodzenie i życie ukryte), w wolności i miłości dokonuje wyboru stanu życia lub decyduje się na głęboką reformę własnego życia duchowego⁵⁰. Przekracza racjonalny wymiar swego poznania i przez konfrontację swego życia z życiem Chrystusa, zmierza do nabycia dogłębnego poznania Zbawiciela. Będąc podstawą dla aktów woli i serca, to progresywne poznanie Chrystusa umożliwia całościową przemianę człowieka⁵¹.

⁴⁴ Por. tamże.

⁴⁵ Ignacy Loyola, *Ćwiczenia duchowe*, (dalej jako: *ĆD*), Kraków 2000, nr 21.

⁴⁶ Por. S.T. Zarzycki, *Ćwiczenia duchowe*, w: *Leksykon duchowości katolickiej...*, dz. cyt., s. 179.

⁴⁷ Por. tamże, s. 180. Por. także *ĆD*, 10.

⁴⁸ Por. *ĆD*, 23. Rozpoznanie własnej grzeszności dokonuje się w świetle „głosu”, który rozbrzmiewa w sercu człowieka. Ten „głos” rozbrzmiewa w ciszy ludzkiego wnętrza. Człowiek dziś boi się ciszy, gdyż w niej musiałby skonfrontować się z „głosem” własnego sumienia. Por. *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, Poznań 2002, nr 16.

⁴⁹ Por. *ĆD*, 48. 63. 71, 82.

⁵⁰ Por. *ĆD*, 3. Por. także S.T. Zarzycki, *Ćwiczenia...*, dz. cyt., s. 180.

⁵¹ Por. *ĆD*, 53. 98. 104, 109. Owocuje to rodzącym się w nim pragnieniem stania się nowym człowiekiem (*homo novus*) i faktycznym nawróceniem. Przyjęty w skrusze nowy kierunek woli, motywowany czystym

- trwając przy podjętej decyzji, kontempluje życie Zbawiciela od Ostatniej Wieczerzy do śmierci na krzyżu, co pozwala mu być wprowadzonym w tajemnicę cierpienia Chrystusa, poznać Jego zbawczą wartość dla świata i przyjąć ją osobiście⁵². Jest to bolesny wymiar drogi jednoczącej.
- drugi aspekt Misterium Paschalnego to kontemplacja zmartwychwstania Chrystusa i doświadczenie wynikającego z niego uszczęśliwienia, stanowiące chwalebny wymiar drogi jednoczącej⁵³. Uzyskaną w trakcie medytacji życia Chrystusa wolność wewnętrzną, rekolektant ofiaruje Bogu w kontemplacji pomocnej do uzyskania miłości i odtąd włącza się jak najpełniej w zbawczą misję Jezusa Chrystusa w mocy Ducha Świętego w Kościele i świecie⁵⁴.

Każdy z tych etapów procesu duchowego dokonuje się w ciszy własnego serca⁵⁵. Boża przemiana dokonuje się według Bożej logiki. Zatem czas kolejnych etapów dla każdego może być inaczej rozciągnięty.

Milczenie jest procesem przechodzenia od zewnętrznej, wymuszonej ciszy do ciszy głębi. Prawdziwe milczenie wnętrza rodzi się z miłości i więzi, które skłaniają człowieka do wkraczania w życie i życia umiłowaną osobą. W ten sposób w ludzkim sercu rodzi się tajemnica relacji i tajemnica doświadczenia drugiej osoby, którą okrywa się woalem milczenia. Ta głęboka relacja dokonuje się również w wierze, gdzie na tajemnicę Boga człowiek odpowiada adoracją i zgłębianiem słowa Bożego. A zatem tak pojęte milczenie zaczyna również mieć swoje zewnątrz przejawy i ukazuje się na zewnątrz w postaci pragnienia adoracji w różnych okolicznościach dnia codziennego, a szczególnie w obliczu tajemnicy Boga ukrytego w Eucharystii i przemawiającego w ćwiczeniach duchowych. Tak właśnie milczenie staje się potrzebą duszy, by trwać w obecności Boga.

ABSTRACT

In the article entitled „*Sacrum silentium* - Great Silence. A few thoughts about love and silence" the author reflects on the process of inner silence that is born in man as a need that comes from love of God. This relationship puts man in view of the mystery that can only be adored and contemplated in the Word of God. This silence is also the need for an external manifestation in daily life, especially towards the Eucharist and the necessity to be in God's presence.

KEY WORDS: the consecrated life, spirituality, asceticism, silence.

SŁOWA KLUCZE: życie konsekrowane, duchowość, asceza, milczenie.

pragnieniem życia dla chwały Bożej i służby Boskiemu Majestatowi, będzie odtąd wpływał na przeobrażenie sfery uczuciowej i na stopniowe „usuwanie wszystkich nieuporządkowanych uczuć. Por. *ĆD*, 1. 21, 46.

⁵² Por. *ĆD*, 98.

⁵³ Por. *ĆD*, 221.

⁵⁴ Por. *ĆD*, 230-237.

⁵⁵ Por. *ĆD*, 20.